

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkami tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1,25 m.**, z przyniesieniem z poczty do domu **1,67 mk.**, w miejscu **1,25 m.**, z przyniesieniem do domu **1,45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Redaktor odpowiedzialny

Dr. Józef Ulatowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem:

Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 6.

Inowrocław, piątek 9 stycznia 1903.

Rocznik XI.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, 8 stycznia.

Sprawa marokańska z dnia na dzień do spokojnego zdaje się dochodzić końca. Bu Hamara nie uderzył, jak się tego spodziewano, na stolicę, prawdopodobnie dla niedostatecznych sił wojskowych. Sultan Abdul Aziz spowodował szczęśliwym swoim pomysłem wypuszczenia na wolność swego starszego brata kilka szczepli powstańców do poddania mu się i uszedł tem samem niebezpieczeństwu oblężenia w stolicy i stracenia władzy. Coraz więcej powstańców wraca teraz pod jego rozkazy i osłabia takim sposobem pozycyą Bu Hamary. W obec nadchodzących bardzo nieuczynnych i krótkich wiadomości nie można sobie atoli utworzyć dokładnego wyobrażenia o całym położeniu. Mianowicie nie można przewidzieć, czy Bu Hamara jeszcze raz podejmie atak na stolicę i jaki będzie stosunek pomiędzy sultanem a bratem jego, właściwym dziedzicem tronu. Być może, że tenże po rozbiściu powstania sam będzie sobie rościł prawo do tronu. Trzeba więc odczekać dokładnych wiadomości.

W zatargu z Wenezuelą donoszą telegrafy, że Anglia, Niemcy i Włochy złożyły swe oświadczenia wobec odpowiedzi prezydenta Castro na propozycyą sądu rozjemczego. Oświadczenia te opierają się tak samo, jak poprzednie, na warunku załatwienia sprawy przez porozumienie, zanim przedłożoną będzie sądowi polubowemu w Hadze.

Chamberlain dotarł do stolicy Transwalu, Pretorii, gdzie wicegubernator Lawley na cześć jego wydał wielki festyn. Brali w nim udział także generałowie burscy, Cronje, Botha i Delarey. Przy tej sposobności wygłosił minister angielski mowę, w której przyznaje wielkość pracy i zadań go czekających. Wobec sympatycznego przyjęcia ludności ma jednakowoż nadzieję, że sprosta zadaniu swemu. — Dowódcy i inne wybitne osobistości narodu burskiego postanowili na zgromadzeniu, odbytem w Pretorii, wręczyć Chamberlainowi adres z życzeniami narodu. W tymże adresie proszą o ogólną amnestyą i o pozwolenie powrotu do ojczyzny dla wszystkich dawniejszych Burów.

W Serbii ustąpił dotychczasowy minister spraw zagranicznych Antonicz z urzędu »ze względu na zdrowie«, a miejsce jego zajął Symeon Łozanicz.

Król saski miewa się znacznie lepiej, bo jak się wyraził syn jego, książę Jan Jerzy, już nawet gderał, że tak długo w łóżku leżeć musi. Siły cokolwiek się wzmożniły, katar oskrzeli ustępuje, temperatura od czterech dni pozostała zupełnie normalną.

Pochwały niemieckie.

Myśmy już tak przywykli do tego, że nas Niemcy — z małymi uciążliwymi wyjątkami — czy to w życiu prywatnem, czy w publicznem, czy na zjazdach hakatystycznych czy z trybun parlamentarnych, czy w pismach ulotnych czy w organach prasowych, zawsze tylko ganią i tylko złe w nas widzą, ba nawet »wachać« nas nie mogą, że głos pochwały z ich strony co najmniej musi nas zastanowić.

A że po dziś dzień, mianowicie w polityce, bezinteresowności chyba z latarnią w ręku szukać trzeba, więc mimowoli pochwalony przez kogoś musi się pytać: a czego on chce odemnie? Takie pytanie i my stawić sobie powinniśmy, czytając pochwały, spijające się w ostatnim czasie na nas z obozu naszych przeciwników. Niektóre z tych głosów kończą wprawdzie zwykle swe pochwały wiecznie powtarzającym się zdaniem: a więc »niemczyzna zagrożona, niemczyzna w niebezpieczeństwie!«, ale są i takie, które tego nie

wypowiadają, tylko pozostawiają wyciąganie wniosków tym, do których się odzywają.

Pochwałę pierwszego, wyżej wzmiankowanego rodzaju odebrali niedawno temu Polacy Górnośląska, a mianowicie Polacy miasta Katowic. Wypowiedział ją a raczej złożył najprzód w dwóch artykułach w czasopiśmie »Oberschlesien« a potem w »berychcie« o administracyi miasta Katowic były burmistrz tego miasta, pan Schneider.

Wchodzi to wogóle jakoś w zwyczaj u burmistrzów Niemców, opuszczających swe posady w miastach dzielnic polskich, że z bogatego zbioru doświadczeń swych podawają niby polityczny swój testament we formie rad, jak się obchodzić z Polakami. Pan Schneider, ustępujący z urzędu burmistrza Katowic, uważał za swój obowiązek, pójść za przykładem znaczniejszych swych kolegów i w sprawozdaniu z czynności władz miejskich, którym przewodniczył, rozpisał się o ruchu »wielkopolskim« na Górnym Śląsku, oraz podał swe zapatrywania o polityce, którą należałoby uprawiać przeciw temu ruchowi.

Pan Schneider przyznaje, że to polityka, w którą z reguły miasta bawić się nie powinny, ale uważa, że trzeba uczynić wyjątek, bo niemiecki fundament miasta jest zagrożony. Zmiana stosunków tamtejszych »przestrzasza«, jak mówi, każdego, kto znał dawniejsze stosunki i patrzy na obecne. »Wtenczas robotnik Górnośląski uważał za obrazę, jeśli go kto nazwał »Polakiem«, bo czuł się zupełnie — Niemcem i nie chciał być Polakiem. Na ulicy nie słyszano prawie słowa polskiego, nawet dzieci ludzi, przybyłych co dopiero ze wsi i mówiących po polsku, starały się jak najrychlej mówić po niemiecku. Godeł na sklepach z polskimi napisami nie było wcale i nikt nie myślał o zakładaniu towarzystw polskich.

Dopiero z przybyciem apostołów — podszuwaczy (Hetzapostel) z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich rozwinęła się najpierw tajna, a później coraz jawniejsza agitacya polska, której owoce dają się odczuwać coraz nieprzyjemniej. Dzisiaj wielu drobnych tu urodzonych rzemieślników uważa się za rdzennych Polaków i uważa za obrazę, skoro się do nich przemówi jako do Niemców. Na ulicach słychać często nawet dobrze ubranych ludzi mówiących po polsku (!), dzieci rozmawiają w domu i przy zabawie po polsku; godła po ulicach w obu językach są wykonane. Wskutek korzystnego położenia miasta co do połączenia z austryacką i rosyjską częścią dawniejszego Królestwa Polskiego, kierownicy ruchu wielkopolskiego złożyli tu główną swą kwaterę dla swych usiłowań.

W ostatnich właśnie latach złożyli tu dwie gazety, cztery towarzystwa, bank ludowy i chcą zorganizować stowarzyszenie wyborcze.

Dalej wywodzi p. Schneider, że przewodnicy ruchu polskiego mogą obalamować robotników i przemysłowców, że rząd nie jest przeciwnikiem ruchu polskiego, bo polski książdz z Zachodnich Prus otrzymał od rządu pozwolenie urzędowania w lazarecie św. Elżbiety, aptekarz z Torunia otrzymał koncesyą nowej apteki. Uskarża się potem p. burmistrz na brak odpowiednich środków zaradczych i twierdzi, że władze miejskie uważają to za swój obowiązek honorowy, starać się, aby Katowice pozostały największą niemieckim miastem Górnego Śląska. Jeżeli rząd poznawszy nadzwyczaj wielkie niebezpieczeństwo nie podejmie wnet skutecznych i wystarczających środków zaradczych, natenczas żadne usiłowania niemieckiej władzy miejskiej nie powstrzymają »zesłowania« szczenia.

Tego samego mniej więcej rodzaju pochwały Polaków Zachodnio pruskich głosi gdańska »Allgemeine Zeitung.« Píše ona:

»Tam, gdzie niedawno jeszcze ukrywano starannie polski sposób myślenia i usposobienia, tam dziś z taką śmiałością występują, jakoby Polacy byli panami w kraju. Wielkie znaczenie dla postępu polskości w kołach przemysłowych Gdańska ma założenie polskiej spółki. Założoną została przed rokiem a dziś liczy 60 członków, którzy rozporządzają wcale pokaźnym kapitałem. Ręka w rękę z postępem polskości w kołach rzemieślniczych pracuje polska inteligencya. Gdańsk posiada już dwóch adwokatów a 10 lekarzy. Obok tego rozwijają się polskie towarzystwa coraz więcej, a nawet noszą się w Gdańsku z myślą, żeby założyć biuro prawnej obrony. Podobnie a w części i gorzej dzieje się na prowincyi. Polska prasa śmieiej, jak zwykle, podnosi głowę, i byliśmy w ostatnim roku nieraz zmuszeni zwrócić ogólną uwagę na »niebezpieczne« wybryki tej prasy.«

I w pierwszym i w drugim przypadku wskazują autorowie tych pochwał w końcu wprost na »niebezpieczeństwo«, grożące państwu niemieckiemu ze strony Polaków.

W trzecim, który jeszcze przytaczamy, nie masz tego straszenia »niebezpieczeństwem«, jest tylko pochwała, o tyle zamienniejsza, że odnosi się do Polaków berlińskich. W wydanej co dopiero »małej książce adresowej berlińskiej« czytamy:

»Kolonia polska w Berlinie i Charlottenburgu liczy około 80,000 dusz i w przeciwnieństwie do niezgody, która dawniejsze państwo polskie doprowadziła do upadku, odznaczają się Polacy w stolicy Niemiec tak silnem poczuciem jedności, że to wręcz wzbudza szacunek dla nich.

Kolonia obejmuje po największej części robotników, ale należy do niej także dużo mężów na lepszych stanowiskach, urzędników, kupców, przemysłowców i ludzi z akademickim wykształceniem. Wszystkich łączy energiczny kierunek polsko-narodowy. Ba, przywódcy ich uważają życie polskiej gminy w jej berlińskiej drugiej ojczyźnie (?) za proces wykształcenia, którego dobre skutki mają się kiedyś okazać w polskim państwie przyszłości, o którym oni wszyscy jeszcze marzą.«

Jest w tem wyznaniu cokolwiek przesady i co do liczby Polaków berlińskich i co do jedności ich pomiędzy sobą, chociaż znać trzeba, że w ostatnim mianowicie czasie kolonia berlińska polska raźnie się bierze do dzieła około zespolenia wszystkich swych sił przeciw wspólnemu wrogowi i coraz głębszego uświadomienia narodowego. W tem też przekonaniu dodaje »Dziennik Berliński« słusznie do owych pochwał szczerze słowa: »Postarajmy się, abyśmy na tę dotąd niestety niezasłużoną pochwałę zasłużyli kiedyś wszyscy.«

Na słowa te chętnie się piszemy. Dużo nam jeszcze potrzeba, nietylko rodzakom berlińskim, ale i nam, stąpającym po ziemi przodków naszych, tej zgody i jedności i wspólnej pracy, która nas jedynie może podtrzymywać w ciągłej walce z wrogami, sprzysiężonymi naprzeciw naszym najdroższym skarbowi, wierze naszej świętej i narodowości.

My pochwał wrogów naszych nie potrzebujemy. Pochwały te, jak wyżej widzieliśmy, służą im zwykle na to, aby wywieść z nich potrzebę ostrzeżenia opinii publicznej i czynników miarodawczych przed »niebezpieczeństwem polskiem« i wywać ich do tem silniejszego nas gnębienia. A co w większem jest niebezpieczeństwie, czy rozchukane szalona burzą morze, czy tułający się na niem drobny statek, któremu co chwila grozi zagłada? Prawda, statek ten, dzięki zaślepieniu naszych najserdeczniejszych, coraz więcej nabiera równowagi i siły odpornej, ale oni mają przemoc i środki do walki niewyczerpane. Jednym z tych środków są także pochwały w rodzaju tych, któ-

re przytoczyliśmy. One zdolne tych, którzy się jeszcze nie poznali na wtku w odzieniu owocem, napelnia dumą i zadowoleniem, uspić i uczynić niezdolnymi do oporu wobec wroga, zniemacka ich nachodzącego.

Niech nas chwala; my nie zakładamy rąk, lecz pracujemy dalej pilnie, energicznie i wytrwale bez przerw i pustych frazesów, a nie zginiemy.

Polityka wewnętrzna.

Nadzwyżajny dodatek do pensji mają podobno otrzymać wszyscy urzędnicy w Prusach Zachodnich i Księstwie Poznańskim, i to 10 procent zwykłego dochodu, a nauczyciele po 200 marek rocznego dodatku. Odnośnie sumy już są wstawione w tegoroczny budżet państwowy. Dodatki te mają zachęcić obdarzonych do stałego osiedlenia się w dzielnicach polskich w celu popierania intencji rządu. — ...Czy to nie demoralizacja?

Konferencja ministra spraw wewnętrznych z naczelnyimi prezesami w sprawie wykonania nowej ustawy dotychczasowej dla poszczególnych prowincji postawiła w rezultacie jako zasadę uwzględnienie o ile możliwości życzeń miejscowych i osobnych urzędów prowincjonalnych. Wyrzuciła także zdanie, że powinno się zapobiegać dowolnemu zużytkowaniu renty dotacyjnej. W końcu postanowiono, aby referendaryuszów państwowych przydzielono do pomocy naczelnikom i wydziałom obwodowym.

Jako **dyrektora** utworzyć się mającej **Izby apelacyjnej sądu honorowego** wybrała rada związkowa dyrektora w urzędzie spraw wewnętrznych p. Wermutha, jako jego zastępcę wyższego radcę w pruskim ministerstwie handlu, p. Wandelstadta.

„**Berliner Tageblatt**“ skarży się na złe obchodzenie się niższych urzędników państwowych na „kresach wschodnich“ z niemieckimi katolikami i żydami. Swojem rozpowszechnianiem antysemityzmu i nieznośnym katolików niemieckich doprowadza urzędnicy do tego, że przy przyszłych wyborach Polacy zwyciężko wyjdą z urny wyborczej, ponieważ szczególnie wierni ojczyźnie niemieckiej żydzi odpadną wobec takiego traktowania i przejdą do Polaków, którzy są więcej tolerancyjni. — Na złodziejcu czapka gore. Lecz niepotrzebnie się „Berl. Tageblatt“ kłopotuje. Synowie Izraela wiedzą, kogo się trzymać, czy dźwierżących władzę Niemców, czy uciśnionych Polaków!

Wiec wyborczy parafialny

dnia 6go stycznia 1903 w Łabiszynie.

Wiec zwołany został staniem przewodniczącą podkomitetu na miastem Łabiszyn JWks. Prałata Stryjakońskiego i odbył się dnia 6 stycznia na sali p. Janiszewskiego.

Ponieważ poseł nasz p. Leon Czarliński z Torunia poprzednio już był zaproszonym na wiec wyborczy do Torunia, więc na wiec do Łabiszyna przybyć nie mógł.

Głównym celem parafialnego wieca wyborczego było pouczenie wyborców o prawach im przysługujących i obowiązkach na nich jako na wyborcach ciężających.

W zastępstwie p. Leona Czarlińskiego o prezes powiat. komitetu wyborczego p. J. Brzeski z Krotoszyna podjął się udzielenia tej nauki i w dłuższym bardzo pięknie, nieraz ogromny entuzjazm w całej sali budzącem przemówieniu, pouczał obecnych o sprawach wyborczych wogóle a w szczególe o wyborach do parlamentu.

Nie omieszkał przy tem i innych bardzo nas dotyczących spraw narodowo-religijnych, społecznych, obyczajowych i ekonomicznych poruszyć. Na to mianowicie zwracał także uwagę, jak przez pijaństwo i karciarstwo w społeczeństwie naszym powstają większe i mniejsze szczyby, które nie tylko jednostki, ale całe rodziny do rozpacz i do ruiny doprowadzają, tak że mniejsze i większe kawały naszej ojczyznej ziemi po mału, ale niestety stale z pod nog nam się usuwają. Utworzyło się wprawdzie w Poznaniu towarzystwo anty-karcjarские, ale niestety rezultatu widocznego, tak jakby to sobie wszyscy dobrzy Polacy życzyli, na razie jeszcze nie widać; a ten przykład, który ma iść z góry, dotychczas nie widoczny. Przeciwnie dzieją się rzeczy u nas, o których żaden uczełwy Polak nawet mówić nie może. Rumienić się trzeba na to, co się u nas dzieje i wypowiedzieć tego nie można. Gdyby ci ludzie wiedzieli, ile szkody moralnej i materialnej przez jedną noc u zielonego stolika na całe nasze społeczeństwo sprowadzają, żeby pomyśleli na przodków swoich i ten dług moralny, który wobec nich i całego społeczeństwa naszego jako spadkobiercy wielkich imion zaciągnęli, to możeby jeszcze na tej drodze fatalnej się zatrzymali i wspomnieli na ciężar swych obowiązków i odpowiedzialności.

Huczniemi oklaskami przyjęto tak ostrzegające i ze serca pochodzące przemówienie naszego prezesa i patrząc na tę salę pod same brzegi ludem naszym ze wszystkich warstw społeczeństwa przepelnioną, miało się tę pociechę, że jeżeli jak wszędzie są żli i lekkomyślni pomiędzy nami, to jest tylko garstka zapominających się, ale jądro narodu zawsze rdzennie uczciwe i dobre.

Za całe przemówienie zebrani wiecownicy serdecznie szanownemu mówcy podziękowali, tak samo jak za wymowne wstępne przemówienie przewodniczącego JWks. Prałata Stryjakońskiego o, który w nader serdecznej, kwieciej mowie tak wszystkich słuchaczy za serca umiał pochwyć, że niejednemu mimowoli łza się w oku zakręciła na ten nasz biedny los.

Po dokonanych wyborach mężów z a u f a n i a, po przemówieniu kilku włościan, którzy w prostych i rzetelnych słowach na biedę swoją w obec panującego obecnie systemu się skarżyli, mianowicie i gospodarza Bujeńskiego z Obudźni, że dzieci już nawet Pana Boga w ojczywym języku pochwalić nie umieją i tylko jeszcze jakimś „Gut moja“ albo „Gutak“ przechodnia witają, zamknął wiec przewodniczący staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Wynieśliśmy wszyscy oprócz pouczenia o wielu sprawach, także znaczne pokrzepienie ducha z tego zebrania, za co JWks. Prałatowi Stryjakońskiemu od wszystkich wiecowników serdecznie „Bóg zapłać!“ Łabiszynowi zaś i okolicy, którym po części nie słusznie zarzut robiono, że jak to mówią: zasypiali gruszką w popielec, ten zaszczyt tym razem przypadł, że otworzył seryą wieców parafialnych,

które się mają u nas w całym Księstwie odbywać. Wiwat sequens! Niech żyje następny!

R.

Nowy Rok.

W Sylwestra o północy
Na ziemski ruszył łan
W złości z gwiazd karocy
Przez lasy, góry, wody
Wyruszył objąć świat
Pamięć, dziedzie miody,
Pacholę w kwiecie lat.

Zadęły boreasze, Sto żrenie tkwi w bokresie,
Zaszumił drzewin pęk, Sto żrenie patrzy w dal;
Z pałacu po poddasze Co nowy pan przyniesie?
Piersz ludzka objął lek! Czy szczęście da, czy żal?

Sto głosów brzmiał w poszmerze,
Sto wdycha troską lic...
O pańskim charakterze
Nikt zgola nie wie nie.

Więć ludzkość z troskąkana Ten radził po staremu
Nuż radzić w wnętrzach chat, Chleb przynieść mu i sól,
Czem przyjąć jasnie pana, Zaś inny, jak młodemu,
By w dobry humor wpadł! Równiankę kwiecia z pól.

Lecz, choć wdychał rzewnie,
Nie szcedząc słów i ust,
Nie mogli dosyć pewnie
Utrafić w pański gust.
Nareszcie już o słońcu
(Gdyż nikt nie chodził spać)
Zgodzono się na końcu:
„Lapówkę, trzeba dać!
Złożono więc co żywo,
Co kto przy duszy miał,
I z misy tą drażliwą
Wysłano posła w cwał.
Ze jednak nie powrócił
Dotychczas z pańskich bram,
O skutkach więc poselstwa
Relację później zdam.”

El. (K. Laskowski).

Poradnik prawny.

P. G. Jeśli wierzyciel przez dwa lata żadnych kroków nie czynił, ażeby dłużnik spłacił swój dług lub też część tegoż, w tym razie następuje przedawnienie. Jeśli dłużnik piśmiennie się zobowiązał do zwrotu długu lub uznał swój dług przed upływem dwóch lat, lub jeśli otrzymał w tym czasie pozew o zapłatenie (Zahlungsbefehl), to nie ma przedawnienia. To dotyczy także spłaty należności rzemieślnikom, za poradę lekarzom, adwokatom itd.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Waleczny pracą, nauką, zabiegliwością i oszczędnością — popierając się wzajemnie.

Licytacja przymusowa 60 sztuk drzewa porządkowego dla kolodziejki odbędzie się w piątek dnia 9-go stycznia o godz. 10 przed południem w Kruszwicy w restauracji p. Ziśldorffa.

Strzelno. Kuźnia można w Strzelnie od kamieniarza p. Otto Loruscha zadzierżawić z dniem 1 maja rb. Z kuźnią połączony jest warsztat budowy wozów i ślusarnia.

Markowice. Restauracja jest do wydzierżawienia w Markowicach na 3 lata. Donosi o tem administracja dóbr Markowice p. bar. Willamowitza. Z restauracją, która leży we wsi nad zwirówką, połączonym jest skład rozmaitych materiałów, piekarnia i rzeźnictwo. Dzierżawa ma się rozpocząć z dniem 1 maja rb. i potrwa do 1 maja 1906 r. Termin w sprawie umowy odpowiedniej odbędzie się w dniu 24 stycznia o godz. 10 przed poł. Oddanie restauracji odbędzie się w 14 dniach; dzierżawa otrzyma jeden z 3 najwyższą sumę ofiarujących. Współubiegający powinien złożyć 1000 m. kaucyi.

Dotychczas płacono dzierżawy: 3200 m. rocznie; kaucya wynosi 1000 m. — Kontrakt dzierżawy można obejrzeć w biurze dominialnem w Markowicach albo można kazać sobie nadesłać kopię tegoż za 25 fen.

Sprzedż drzewa z nadleśnictwa Stefanswaldde odbywać się będzie aż do marca w bliżej oznaczonych dniach, a mianowicie w Szczepanowie dnia 12 i 26-go stycznia, 16 lutego, 2 i 16 marca, a w Gąsawie dnia 19 stycznia, 9 i 23 lutego, 9 i 23 marca.

Bliższe szczegóły poda zarząd lesny później do wiadomości publicznej.

DEWAJTIS

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

59)

przez **Maryę Rodziwiewównę.**

(Ciąg dalszy).

— Pójdę, pani. Posucham interesów, może się zdam na co. Nie głód mi dokucza, ani zmęczenie. Do rzeki niedaleko.

— Dziękuję, panu! — rzekła z cicha. Był w głosie tym dźwięk, co się gwałtem przedzięrało do serca. On zamilkł.

Wszli niepostrzeżeni, tylko wierny Margas im towarzyszył.

Po kilku minutach Ragis wyjrzał na podwórze.

— Marku! wieczera czeka! — zawołał. Nic! Pusto, głucho! Stary zaszedł do ogródka, obejrział wszystkie kąty.

— Marku! — powtórzył o ton głośniej. Żadnej odpowiedzi, tylko psy zaczęły szczeleć.

— Ot tobie masz! Znowu poszedł, aha! z Orwidówną powędrowali. Ma się rozumieć! Ot tobie i głód, i zmordowanie! I wierzyć tu komu? Wie co panna Aneta? niema naszego chłopca! Poprowadził się z poświacką panną! Szukaj wiatru w polu! A to łotr chytry i kłamliwy! No, no, no!

— Poszedł? — odpowiedziała pocziwa kobieta, ocierając pot z czoła — cóż robić dobrodzieju? *Musiał być to chodzenie milsze mu było i nad

jadło, i nad posłanie! Za co się gniewać? Niech biedaczysko choć raz sobie dogodzi, choć chwilę się ucieszy! Sześć mu Boże!

— Panna Aneta rada każdej rzeczy! Co to dobrego? At! nowa zgrzyzota, tylko, że najgorzsza, bo słodka, jak trutka na muchy! No, no, no! i kto by się po nim tego spodziewał? Dziewięć mil otrzepał i znowu gotów maszerować! A Wojnat tymczasem umrze! At, głupi!

Panna Aneta miała słusznosc: ani o posiłku, ani o śnie nie myślał ponury człowiek. Irenka oparła się na jego ramieniu i szli sobie bardzo powoli, przez osadę, aż do figury. Tam dopiero zaczęli rozmawiać.

— Pan niesłowny. Dwa tygodnie nie odwiedził mnie, nie pomógł! Musiałam panu bardzo dokuczyć...

— Nie miałem czasu.

— A w Jurgiszkach pan był?

— Byłem. Zarządzałam majątkiem po ojcu.

— I nie rzucił pan, jak Poświciana...

— Tam nie mam komu zostawić.

— Jakto? Jest panienska w moim wieku.

— Słabowita i bardzo delikatna. Babki ślepej dogląda.

— Czy to pańska narzeczona?

— Nie, pani!

— Ale ją pan kocha?

— Pannę Janiszewską?...

— No, przecież nie babkę? Pan umyślnie pyta, żeby uwolnić się od odpowiedzi, ale się to nie uda! Kocha ją pan?

Ruszył ramionami.

— Dobra panienska — odparł obojętnie.

— Nie pytam o jej cnoty, ale czy ją pan kocha? — rzuciła niecierpliwie.

Zdziwił go ten ton, zwrócił ku niej oczy i odparł spokojnie:

— Nie kocham!... Ale tym dwom sierotom radbym nieba przychylić. Same one, jak palec, na świecie! Często tam bywam, gdy czas się znajdzie!

— To pan nigdzie nie bywa dla własnej przyjemności?

— Nie, pani, nigdzie! Niema takiego miejsca.

— A pod dębem, tym starym, w lesie?

Zdumiał się, ramie mu drgnęło.

— Kto pani mówił o dębie? — zagadnął.

— Mniejsza kto, dość, że wiem. Pójdziemy tam teraz razem i pan mi opowie, jaka pamiętka wiąże pana z tem drzewem! Opowie pan?

— Niema co opowiadać.

Zapanowała chwila milczenia. Panienska niecierpliwie gryzła usta, on spoglądał przed siebie na bór ciemny i słuchał znanego szumu. Weszli w gąszcz; mrok już leżał wśród olbrzymów.

— Nie zbłądził pan? — spytała.

— Ja? W Dewajto? Wychowałem się tutaj!

Każdy krzak mam w pamięci! Nad rzekę pani chce zejść?

— Nie, na tę polanę. Obiecałam Clarkowi, że mnie tam znajdzie, jeśli trafi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprzedż drzewa z nadleśnictwa Kirchgrund odbędzie się w następujących dniach: dnia 9 stycznia, dnia 6 lutego i dnia 13 marca w oberży p. Dietricha w Nowej Wsi (Neudorf).
Dnia 23 stycznia, dnia 27 lutego i dnia 27-go marca w oberży p. Stengla na Tarkowskich Olędach.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Inowrocławiu.
Dziś w czwartek i poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej lekcyja całej orkiestry w lokalu p. C. Kuźmickiego.
Uprasza się o punktualne przybycie.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Inowrocławiu.
Próba teatralna odbędzie się dziś, w czwartek dnia 8 stycznia o godz. 8-mej wieczorem w cukierni p. Wróblewskiego.
Komplet i punktualność konieczna! Przemysłowcy czcieś!
Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.
Ćwiczenia gimnastyczne odbędą się jutro, w piątek o godzinie 9-tej wieczorem na sali hotelu p. Schendla.
Lekcyja oddziału uczni odbędzie się również piątek o godz. 9-tej wieczorem.
Czołem!
Naczelnik.

Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu.
Lekcyja śpiewu odbędzie się jutro w piątek, dnia 9-go m. o godzinie 9-tej wieczorem na białej sali Hotelu Basta.
Uprasza się o punktualne przybycie i jak najliczniejszy udział.
Cześć pieśni!
Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu.
Posiedzenie wydziału i komisji zabawowej odbędzie się w sobotę, dnia 10-go bm., o godzinie 9-tej wieczorem u druha Szczepańskiego.
Uprasza się o punktualność.
Czołem!
Prezes.

Towarzystwo Przemysłowe w Inowrocławiu urządza w przyszłą niedzielę, d. 11 stycznia 1903 na sali hotelu Basta teatr amatorski. Odegrane będą: 1) „Na cel dobroczynny“, komedia w 1 akcie. 2) Monolog „Jojna Cynamon“, kapytan od argentyńskie rote. 3) „Mitostki ułańskie“, komedio-opera w 1 akcie.
Początek o godz. 7 1/2 wieczorem.
Ceny miejsc: krzesła num. 1,50 m., I miejsce 1 m., miejsce do stania 50 fen.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami.
Chełmce. Towarzystwo Katolickich Robotników w Chełmcach urządza w przyszłą niedzielę, dnia 11-go stycznia, o godz. 5 po południu na sali p. Flichońskiej Gwiazdkę dla dzieci, na którą Szanownych Członków i życzliwych Towarzystwu uprzejmie zaprasza
Zarząd.

Pakość. Tut. Towarzystwo Przemysłowców w urzędzie w niedzielę 11 stycznia na sali p. Hegemana teatr amatorski na cele dobroczynne, obejmujący komedya „We czworcu“ i operetkę narodowa „Wiosna w. Początek przedstawienia o godz. 7 wiec. — Po przedstawieniu zabawa z tańcami.
Biletów nabyć można pp. Kowalika, Wójcickiego i później przy kasie.

Zin. Na ogólne życzenie odbędzie się w niedzielę dnia 11 stycznia o godz. 7 wieczorem przedstawienie sceniczne „Złóbkę“ na uroczystość Bożego Narodzenia po cenach znizonych. Zaproszeń osobnych nie wysła się.
O liczny udział uprasza
Zarząd Koła śpiewackiego.

Zebnanie przedwyborcze na powiat bydgoski miejski odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 11-go stycznia r.b., na sali p. Wicherta o godzinie 12 1/4 w południe.
Porządek obrad:
1. Sprawozdanie poselskie posła Leona Czarlńskiego z Torunia.
2. Wybór nowego Komitetu i delegata.
3. Wybór kandydatów na posła.
4. Wolne wnioski.
Z polecenia komitetu miejskiego wyborczego Witecki.

Czarnków. Nowo tutaj założone Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządza w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 8 wieczorem na sali p. Łasewskiego swą pierwszą zabawę, połączoną z popisami gimnastycznymi, na którą za osobnym zaproszeniem życzliwii Towarzystwu publiczność uprzejmie zaprasza.
Czysty dochód z zabawy przeznacza Tow. na zakupienie sprzętów do ćwiczeń.
Wąbrzeźno. Zebranie przedwyborcze na powiat wąbrzeski odbędzie się w Wąbrzeźnie w niedzielę, dnia 11-go stycznia br., w hotelu p. Makowskiego (dawnej Harni) o godzinie 12 i pół po południu.
O liczny udział uprasza
Komitet.

Jeszcze czas odnowić przedpłatę.

Wiadomości miejscowe i potoczne.
Inowrocław, dnia 8 stycznia 1903.

Uczmy dzieci czytać i pisać poprawnie po polsku!

— Na Czytelnie Ludowe otrzymaliśmy składkę za pośrednictwem ks. administratora Paluchowskiego z Szadłowie:
Członkowie z parafii szadłowieckiej 7 m., zebrane przez ks. Paluchowskiego 15 m., ks. prob. Kordziński z Murzynna 5 m. Razem 28 m. z prośbą o odesłanie, komu należy.
— Na pomnik ś. p. X. Kardynała Ledóchowskiego złożono:
N. N., z Cieślina 1 m., Kljanowski ze Sielca 1,50 m.
— Wczoraj wprowadził w urząd nowego dyrektora tut. gimnazjum p. prof. Wiedta z Leszna tajny radca rejenc. i radca szkólny p. Polte.
— Wczoraj rozpoczęły się nauki w tut. zakładach naukowych.

— Na ogłoszenie Domu importowego tytoni, cygar i papierosów pp. Caesara & Feigla w hotelu Basta zamieszczone w dzisiejszym numerze „Dzien. Kulaw.“ zwracamy uwagę.

— Czas nadszedł zapustny, w którym zabawa zabawę goni, a rozrywki sypią się jak z roga obfitości. Przedstawienia teatralne urządzają tutaj rozmaite nasze Towarzystwa, i starania tychże w tym kierunku zasługują rzeczywiście na pochwałę i wszelkie uznanie.

Najprzód wystąpi Towarzystwo Przemysłowe z przedstawieniem teatralnym w niedzielę dnia 11-go stycznia o godz. 7 1/2 wiec. w sali hotelu Basta. Oprócz ładnej sztuki scenicznej: „Mitostki ułańskie“ ze śpiewami i komedyjki pełnej humoru „Na cel dobroczynny“ usłyszymy także monolog „Jojna Cynamon“. Role już są wówczas przez amatorów.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami. Wstępne wynosi: Krzesło numer. 1,50 m.; I miejsce: 1 mk.; wejście na sal: 50 l. Biletów nabyć można już teraz w księgarni „Dziennika Kul.“, w handlu p. C. Kuźmickiego, w cukierni p. Wróblewskiego i w handlu p. Szeze pańskiego.

— Od pewnego czasu zachodzą tutaj rozmaite kradzieże; pomiędzy innymi narażone są powózki, rozwozące mleko z okolicy, na zamachy amatorów cudzej własności. Złodzieje są tak śmiały, że kradną z białego dnia z tych powozek pełne konwie mleka, skoro spostrzeżną, że człowiek dozorujący na chwilę się oddalił i zostawił powózek przed domem na ulicy. Takim sposobem okradziono rozwozącego mleko z folwarku p. P. już trzykrotnie; za pierwszym razem zabrano mu chleb, potem skradziono rozwozącego mleko, a wreszcie wzięto mu wielką konew pełną mleka, gdy przystanął na Rynku i na chwilę zmuszonym był oddalić się od powózki.

Na te śmiałe kradzieże zwróciła obecnie politya baczne oko i rozpoczęła energiczne poszukiwania za złodziejami. W tych dniach zaareztowano tutaj pewnego robotnika za kradzież, pomocnika malarskiego za oszustwo, trzy osoby nie mające schronienia i 2 zebraków.

— Przepisy dotyczące ruchu wozów i powozek na drogach, ulicach i placach publicznych ogłasza obecnie tut. „Oređownik powiatowy“ (Kreisblatt). W godzinę po zachodzie słońca należy wóz latarnią z światłem opatrzyć z lewej strony, albo ją zawiesić z lewej strony koni zaprzęzonych. Oświetlenie należy wozy i powózki wszędzie po zachodzie słońca, a zatem nie tylko w mieście, ale także podczas jazdy na drogach i w żwirówkach.

Wozy pozostawione w nocy na drogach publicznych powinny także być opatrzone latarnią ze światłem, ażeby były z daleka widziane.
Kara za każdorazowe nie zastosowanie się do przepisów powyższych wynosić może do 60 mk. lub odpowiednie więzienie.

Jubileusz. Profesor Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, ks. prałat Wł. Chłotkowski, obchodził w tych dniach 35-lecie pracy na niwie literackiej. Z tej przyczyny Towarzystwo przyjaźni nauk w Toruniu doręczyło mu przez hr. Sierakowskiego dyplom na członka honorowego.

Nienawiść Polaków do Niemczyzny. Wychożąc w Warszawie „Gazeta Polska“ donosiła niedawno temu Niemczyńskim zarządcom kapitel-wym i leczniczym, że oddat nie będzie zamieszczala ich ostożek w swych lamach. Z tego powodu „wielki krzyk wszczął się w prasie hakerystycznej. Żydowski „Berl. Tageblatt“ zgryzta żębami i niby z spokojną miną tak rezonuje: „Ponieważ z pomocą takich środków przemocę trudno będzie wytypić chorobę i u największych zapaleńców Polaków i polemować w Niemczyce cały szereg najlepszych w świecie lecnie się znajduje, srodek podjęty przez ową gazetę poszukuje li tylko własnych jej czytelników. Lecz smutna to prawda, że nienawiść zaistej. Organ pana Mossego może być spokojnym. Przez nieuczestowanie do kapieli i lecnie Niemczyńskich szkoda nam się nie stanie. Mamy Bogu dzięki tyle miejsc poza obrębem państwa Niemczyńskiego — wspominamy tu tylko góry i wody tatrzańskie — w których możemy, jeśli tego potrzeba, szukać z dobrym skutkiem zdrowia, że bez Niemczyńskich łatwo się obędziemy

Proces prawowy. Przed izbą karną w Gdańsku miał się toczyć proces przeciwko p. Józefowi Pałędzkiemu, byłemu redaktorowi „Gazety Gdańskiej“ o obrazę ks. biskupa dra Rosentretera. Ks. biskup cofnął jednak skargę i dla tego sąd p. Pałędzkiego uwolnił.

Skłola pruska. W „Nowinach Raciborskich“ czytamy: „Z Birawy piszą nam, iż główny nauczyciel p. Jurecki zblił niemilosiennie chłopca szkolnego Urbańczyka, rzekomu z powodu, iż chłopak ten podpowiadał swemu sąsiadowi jakąś odpowiedź, której tenże nie umiał. Opis pobicia Urbańczyka jest taki, że go drukować nie można. Nadmieniamy tylko, że lekarz stwierdził u chłopca ciężkie obrażenie wewnętrzne (Leistenbruch) i że całą sprawę wysłaliśmy do Berlina. Gdy tam sprawa omówia, upiszemy ją obszerniej.“

Kruszwica. Na tut. urzędzie stanu cywilnego zapisano w pierwszym roku: 140 urodzeń, 11 ślubów i 78 wypadków śmierci.
— Tutajszemu posiadzicielowi restauracyi, panu M. Degórskiemu, skradziono latem przeszłego roku drogocenne skrzypce; teraz dopiero wysłędzono je u jednego z zegarmistrzów, któremu pewna osoba dała skrzypce do naprawy.

Strzelno. W miejscowości Blumendorf (?) pozabawiła żona stróża nocegną pewną kobietą życia, udułsiwszy ją w nocy. Śledztwo jest w biegu.
— Pewien urzędnik poniosł tutaj dotkliwą stratę; zgubił bowiem, idąc na pocztę, trzos z 300 markami.

Mogilno. Wielkie nieszczęście spotkało tutaj syna restauratora p. P. w dzień Nowego Roku. Obchodził on się lekkomyślnie z prochem, który podpał zapalką; płomień opalił mu straszliwie twarz całą i można się obawiać o wzrok nieszczęśliwego; oczy bowiem znacznie ucierpiał przy eksplozji prochu.

— W Chabsku, wsi kolonizacyjnej, ma stanąć nowy budynek szkoły protestanckiej w tym roku.

Trzemeszno. Donoszą do „Dzien. Pozn.“, że podczas Niemczyńskiego nabożeństwa w kościele katolickim w Trzemesznie, śpiewać mają na chórze polscy chłopcy. Więść ta brzmi tak dziwnie, że trudno w nią od razu uwierzyć. Dziwnem w każdym razie byłoby to, że polscy rodzice pozwalają na to.

Trzemeszno. Od pewnego czasu zachodzą tutaj dosyć często pożary stodół. Przedwczoraj wieczorem spaliła się znowu stodoła mistrza szewskiego p. L.

Gniezno. Przysze kadencje posłedzeń sądu przysięgłych rozpoczynają się tutaj w poniedziałek dnia 12 stycznia. Pomiedzy 30 sędziami przysięgłymi zasiada tylko 7 Polaków, a mianowicie: pp. dyrektor curokroni Zakrzewski z Rybitw pod Pakością, mistrz ślus. p. Urbanowicz z Wrześni, właśc. wsi ryc. p. Huliewicz z Młodziejewic, fabrykant maszyn p. Budnikowski z Wągrówca, p. Bronisz z Koninka, posiedziciel fabryki maszyn p. Bartkiewicz z Gniezna, właśc. wsi ryc. p. Kiedrowski z Myszek.

Gniezno. Restauracya na dworcu małej kolejkii w Gnieźnie jest z powodu choroby dotychczasowej dzierżawcy zaraz do objęcia.

— Kurs dla rewizorów mięsa rozpocznie się dnia 16-go stycznia r. b. o godz. 8 rano pod przewodnictwem dyrektora tutejszej rzeźni, p. Beinke'go.

— Członkami dozoru szkolnego przy katolickiej szkole w Chwałkowie obrani i zatwierdzeni zostali pp. Władysław Lossow, dziedzic Leśniewa, gospodarz Nowak z Leśniewka, Vater i Szymkowiak z Chwałkowa.

Tornu. Na wiecu przedwyborczym w Toruniu, odbytym we wtorek dnia 6 stycznia na sali „Muzeum“, przemawiał poseł p. Leon Czarlński, zdając sprawę z czynności w parlamencie. Zebrani na wniosek komitetu uchwalili postawić na pierwszym miejscu pana Brejskiego, na drugim p. Czarlńskiego.

Srem. Warta znacznie przybrała i spodziewać się można wylewu, gdyż wodomierz wskazuje ciągłe podnoszenie się poziomu wody w rzecze. Onegdaj zauważono na wodomierzu: 1,60 metr; wczoraj było już 2,1 metra.

Jubileusz w swoim rodzaju obchodził urzędnik pocztowy p. Schmidt w Wąbrzeźnie; oto żona jego powiła mu po raz dwudziesty piaty dziecko.

Stracenie. W przeszłą sobotę ścigł w Choleburzu kat Schwiertz z Wrocławia robotnika Scholza, który w dniu 1 grudnia 1901 zamordował robotnika Försego.

Zjazd rabinów niemiecko-żydowskich odbył się w tych dniach w Berlinie. Obradami kierował wyższy rabin dr. Feilchenfeld z Poznania. Powtóżył powiędzy innymi rezolucyę, że ponieważ obecnie obokrajowcy jako żydowscy nauczyciele przepisów starozakonnych nie są cierpiani w Prusach, a w innych niemieckich krajach z trudnością uzyskują pozwolenie władzy, przeto zebrani stwierdzają konieczność wyuczenia krajowców pod względem wyznania za ufaanych na rzezaków, kantorów i nauczycieli religii.

Rozstraszano potem sprawę żydowskich rytuałów, mówiono o środkach mających zapobiedz powiększającemu się stale łamaniu sabatu i t. d.

Toistó podobno znowu umierający. Berliński „Lokalanzeiger“ donosi z Moskwy, że stan Lwa Tolstoja, ostawionego romanso-pisarza rosyjskiego, jest beznadziejny. Cała rodzina zgromadziła się u łoża chorego.

Powodzie. Donoszą z Hanau, że rzeka Kinzig wystąpiła z koryta i szeroko rozlała swe wody. Dworzec w Langenselbold jest wskutek powodzi zupełnie odcięty od świata.

— Zbiorniki wodne w Lizbonie w Portugalii porysowały się według „Berl. Tagebl.“ w przeszły wtorek i zapadły się częściowo; miasto jest wskutek wylewu wody zalane; domy zabierał prąd wody z sobą, zatapiając wiele osób. Gmach teatralny jest zupełnie zalany.

Trzęsienie ziemi. Zimna dotkliwie uczuwać się dają mieszkańcom Andżan w Turkestanie. W meczetach i w innych budynkach utworzone posterunki lekarsko-żydowskość. Ofiary napływają. Zginęło ogółem, oprócz rannionych 7,000 osób. Ogólne straty wynoszą przeszło 15 milionów rubli.

Polacy w Ameryce. Piotr Kiolbassa, Polak z Górnegó Ślązka, ustąpiwszy dobrowolnie z urzędu komisarza budowli w Chicago, zamianowany został przez burmistrza Harrisona członkiem komisji ulepszeń ulicznych. Placa jego wynosi 4000 dolarów, czyli 19,000 koron. Przeciwo mianowaniu wystąpiło energicznie kilkunastu republikańskich aldermanów (radnych). Ostatecznie jednak wybór potwierdzonym został większością głosów. Za potwierdzeniem głosowało 46 aldermanów, przeciwko 20. P. Kiolbassa był dawniej skarbnikiem miasta Chicago i na tem stanowisku zastąpił jako niezwykle uczciwy administrator funduszów miejskich.

Kalendarz. Jutro, w piątek, dnia 9-go stycznia, Juliana m. i Marcyana w. — w kalendarzu słowiańskim Władymira.

Gospodarstwo, handel i przemysł.
Sprawozdanie targu na bydło w Berlinie z dnia 7 stycznia. (Sprawozdanie urzędowe dyrektora).
Cielęta: I kl. 82—84 m., II kl. 68—73 m., III kl. 53—58 m., IV kl. 55—60 m.
Owce: I kl. 72—76 m., II kl. 66—68 m., III klasa 57—66 m., IV kl. 60—60 m. (Zwywe wagi).
Swinie: Płacono za 100 funt. żywej wagi 20 procent tary: I ma do 1 1/4 roku w wadze 220—300 funt. do 59—60 m. II kl. do — mk., III kl. 57—58 mk., IV kl. 54—56 mk. maciory 52—54 m.

Dom importowy CAESAR & FEIGEL.
Inowrocław, ul. Fryderyk. 15 (hotel Basta).
Pierwszorządne źródło zakupu krajowych i zagran. cygar, papierosów i tytoni
poleca jako specjalność:
wyborne, łagodne **sumatra**
w obfitym wyborze i w każdej cenie;
również ogólnie lubiany **papieros** własnego wyrobu

№ 99
setka M. 2,00.

Świeże hawańskie importy firmy Henry Clay and Bock & Co. Ltd., Havana i inne znane marki w pięknych jasnych kolorach starannie przechow.

Od dziś rozpoczynamy **wyprzedaż** starszych zeszlorocznych importów, po znacznie niż. cenach.

Właściciele firmy:
Stanisław Caesar i Mieczysław Feigel. (99)

Arcydzieło naszej literatury

Sienkiewicza

QUO VADIS

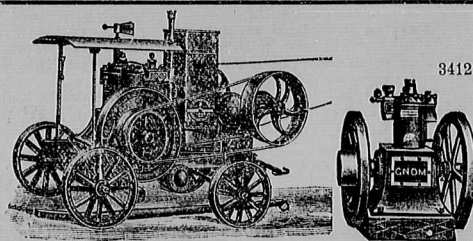
wyszło w tanim wydaniu.

Brosz. egz. koszt. 1,60 m., opr. 2 m.
Na porto uprasza się 20 f. dołączyć.

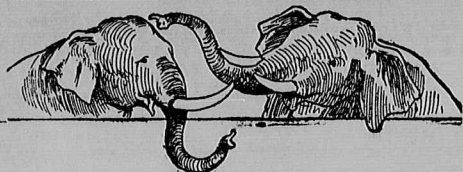
Do nabycia

w księgarni

Dziennika Kujawskiego.



Motory stałe
Lokomobile
Lokomotywy
„GNOM“ fabryka motorów w Oberursel.
ca. 3000 sztuk w użyciu.
Wszelkimi objaśnieniami służyć gotów
Z. Zablocki, Inowrocław, generalny zastępca.
Fryderykowska 32.



W wydaniu drugim wyszła niezmiernie
zajmująca i piękna opowieść ludowa
Janka z Grzegorzewic
z czasu napadu Tatarów na Polskę
w XVII wieku

„Z NIEWOLI TATARSKIEJ“

stron 320.

Cena za egzemplarz broszur. 1.50 mk.,
z przesyłką 1,60 m.

Do nabycia

w księgarni „Dziennika Kujawskiego.“

Puszki
blaszane do szparagów.

Lodownie
(szafy do lodu) **ulepszonych systemu.** — **Maszynki** amerykańskie do wyrabiania lodów.

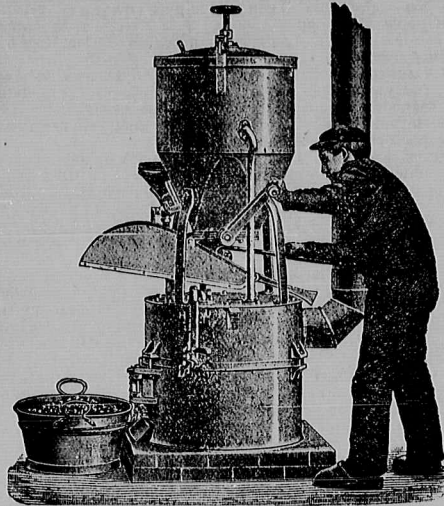
Żaluzje
drzewiane i **rolasy** sztabikowe do okien.

Mebie
ogrodowe (krzesła, ławki, stoły, fotele). — **Krzesła** trzcinowe, ściany drzewiane.
Maszynki do koszenia trawników.

Wanny
do kąpielii nasiadowych, zwyczajne i bujane, bardzo praktyczne (**Szankelbadewannen** do kąpielii) potrzeba 30 litr. wody) **M. 42,00** za sztukę, poleca

T. Otmianowski.

Właściciele:
B. Złotkiewicz. — S. Mlietkiewicz.
Poznań — Bazar — Telefon nr. 565.
Cenniki darmo i franko.



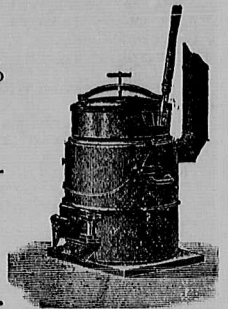
PAROWNIKI do kartofli.
GNIOTOWNIKI „ „
SIEKACZE „ „
PLUCZKI „ „

poleca po cenach fabrycznych
Skład maszyn i narzędzi roln.
Fabryki Towarzystwa akcyjnego

H. Cegielskiego
w Poznaniu.

Reprezentant:

ARTUR TUCHOŁKA,
Inowrocław,
ulica Fryderykowska nr. 21.



Szanownym PP. Obywatelom ziemskim
zwracamy uwagę na wydane nakładem Księgarni naszej
przez komisję wybraną z Iona Towarzystwa rolniczego Ino-
wrocławsko-strzelińskiego, wzorowe ułożone.

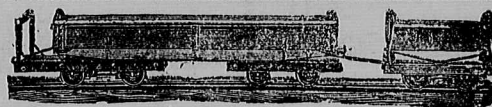
Rejestra gospodarcze:

Kontrakt roczny służbowy	0,20 mrk.
Książka marek ubezpieczenia	2,50 „
Kwitaryusz	2,50 „
Książka odstawy mleka	0,30 „
Manual kasowy	7,50 „
„ zbożowy	3,50 „
Obrocznik	2,00 „
Stan inwentarza martwego	1,50 „
„ żywego	3,00 „
Wykazy najmu w luźnych arkuszach, libra po	0,75 „
Zapisy robocizny	3,50 „
„ II (wielkie Folio)	6,50 „
Zapisy rozmaite. (Sprzęt zboża, Zasiow, stan nawozu,	
Przychód sztucznych nawozów Dochód i rozchód roz-	
maitych produktów; Nasiona, Udój mleka, Wykaz	
stanowienia i t. p.	2,00 mrk.
Zasługi i ordynaryja	3,00 „

Wszystkie powyższe rejestra są trwale poprawne
zawsze na składzie. Na przesyłkę uprasza się dołączyć
w miarę odległości 25 lub 50 fen.

Księgarnia i Drukarnia

»Dziennika Kujawskiego«.



Kolejka polna Spaldinga Berlin.

Ogólnie uznana jako najlepsza i najprak-
tyczniejsza. Świadczenia urzędów królew-
skich i znanych obywateli. Na życzenie
plany i kosztorysy na miejscu.

Wszelkimi objaśnieniami służy (2883

Z. ZABŁOCKI, generalny zastępca.
Inowrocław, ul. Fryderykowska 32.

LOSY

do król. pruskiej loteryi 1/10, 1/20,
1/5 i 1/1 do pierwszej klasy 208
loteryi, są jeszcze do nabycia.
Ciągnięcie 12—14 stycznia.

C. Lüttich,

król. poborca loteryjny
w Inowrocławiu.

Wdziękom

pięknej twarzy

uwilczają pięgi, czerwone plamy
i krosty. — Używajcie

mydła Lana

Hahn & Hasselbach'a

w Dreźnie,

aby osiągnąć ośniewającą

piękną płeć. (1683

Kawalek po 50 fen. w Inowro-
clawiu w drogerji W. Sienia-
nowskiego, J. Duszyńskiego,
F. Kurowskiego Nast., G. Bar-
tel Nast. i w aptekach w Strze-
lnie, Mogilnie, Pakości, Kru-
szwicy i Zimnie u Tułasiewicza
i Mroczkiewicza oraz w Gnie-
wowie w drogerji L. Klemensa.

Dom. Sukowy

p. Kruszwicką

sprzedaje (72

cegłę

do wewnętrznych murów,
franko do wszystkich stacy-
cy buraczanej kolejki
Kruszwickiej i do stacy-
wodnych Noteci po ce-
nach znizonych, ażeby
uprzatnąć zapasy.

Aukcja!!

Z powodu wyjazdu do Ame-
ryki sprzedam tanio: (96

3 stolarskie warsztaty,

maszynę do wiercenia, roz-
zmaite heble do budowlan-
nych i meblowych robót,
rozmaite okucia do trumien
tokarnia, maszynę

do szycia

i rozmaite używane meble

Paweł Śmigiel,

ulica Stare miasto nr. 19.

Administracya lasu

w **Balczewie** poleca celem

uprzatnienia zapasów po bar-
dzo tanich cenach na sprzed.

drzewo bud., okrągłe i obrob.,

drągi, łąty z kantem i lupane,

oraz suche drzewo opał.

3346 SZUDROWICZ.

Uczniom średniej szkoły

niższych klas udziela pomocy

w francuskim, niemieckim i

rachunkach tanio. **Marya**

Kowalska, ul. Jakóba 5. (90

Kowal

z czeladnikiem, dobrze

obeznany z prowadzeniem

parówki, (75

włódarz

z zacięźnikami,

stróż nocny

z zacięźnikami,

wszystcy 3 znający język

niemiecki potrzebni od

1-go kwietnia rb.

Dom. Górki

p. Markowicz.

Poszukuje w celu odziedziczenia spadku panny

Franciszki Borowicz,

urodzonej w roku 1882 w Ino-
wrocławiu. Kto? wskaze eksp.

Dzien. Kuj. pod nr. 98.

Potrzebujemy zaraz kilka

pracownic

do robienia papierosów. (65

Samoliński & Geburt,

fabryka papierosów „Dwulet“.

Poznań-Lazarz,

ulica Parkowa 8. pt.

Buraczarza,

który mógłby zarazem objąć

hekiar, z kaucyją 300 marek,

czelad. kowalskiego,

któryby umiał parową ma-
szynę prowadzić,

kołodzieja

z zacięźnikiem, potrzebuje od

1 kwietnia 03. Kto? wskaze

eksp. „Dz. Kuj.“ pod nr. 97.

Gospodarstwo

obszaru 159 mórg, pszennej

buraczanej ziemi, łąka dwu-
kośna, z żywym i martw.

inventarzem, jest za 18 1/2 tys.

tal. zaraz do sprzedania. Do

gospodarstwa oprócz dobrych

maszyn, budynków, jest je-
szcze dom dla 2 komor., Ko-
ściół i szkoła w miejscu. Wpła-
ty 8000 tal. Bliższych wiad.

udzi. za nadostaniem znaczka

Redlak, org. (101

Kędzierzyn p. Niechanowo.

Dom. Przedbojowice

p. Montwy

potrzebuje od 1-go kwietnia

z szarwarkiem. (62

włódarza

z zacięźnikami, zna-
jący cokolwiek kołodziej-
skie roboty, potrzebny od

1 kwietnia 03. (69

Dom. Góra p. Radewitz.

Dom. Sobiesiernie

p. Pieranie

potrzebuje od 1 kwietnia

włódarza

z zacięźnikiem na wysoki

deputat i zasługi. (82

ulica Mała Fryderykowska 3.

Towarzystwo Przemysłowców w Pakości

urządza

w niedzielę, 11 stycznia 03 o godzinie 7 wieczorem

na sali p. Hegemanna

Teatr amatorski na cel dobroczynny.

PROGRAM:

„We czworo.“

Komedia w 1 akcie.

„Wiesław.“

Operetka narodowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami.

Ceny miejsc: I miejsce 1,50 Mk., II miejsce 1,00 Mk.,

miejscie do stania 50 fen. Biletów nabyć można u pp. Kowalka,

Wojewódzkiego i przy kasie od godziny 6 wieczorem.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

O hożny udział uprzejmie pros!

ZARZĄD.

Dom. Karst

p. Chelmece

potrzebuje od 1-go kwietni

rb. na wysoką ordynaryją i de-

putat (6

kowala

z czeladnikiem któryby ta-
kże kołodziejkę prowadził

Od 1 kwietnia 1903 poszu-
kują żonatego

służącego

z dobrymi długoletn. świa-

deotwami. (7

C. Crüseman,

Wybranowo p. Jakschitz

(Kr. Inowrocław).

Kołodziej

(stelmach)

dominialny z 2 zacięźnikami

poszukuje od 1 kwietnia rb

miejscu. Zgłoszenia przyjmuj-

kie eksp. „Dziennika Kujaw.“

pod nr. 80.

Stangret, kawaler, mogący

się wykaże ochłobnem świa-

deotwami poszukuje miejsca.

Łaskawe zgł. do **Jana Wy-**

rzykiewicza, w Rogaczewie

p. Szoldry. (76

Ucznia

z lepszym wykształc. szkólnem

przyjmie zaraz (47

B. Pińkowski

w Strzelnie.

Handel kolon. i destylacya.

UCZNIA,

syna porządných i uczciwych

rodziców przyjmie (102

St. Dorszewski, fryzyer.

Inowrocław, Hotel Basta.

Pańska

kucharka

z dobrymi świadectwami znaj-

dzie zaraz miejsce przy (100

ul. Poznańskiej 79.

Chłopca

do postugi przyjmie zaraz

W. Kamiński,

ulica Farna 5. (74

Nowy

wózek dla dziecka

jest tanio do sprzedania.

K. Sarbinowski,

ulica Mała Fryderykowska 3.